

KS. HENRYK SKOROWSKI SDB
UKSW, Warszawa

SPOŁECZNY WYMIAR DUSZPASTERSKIEGO PRZEPOWIADANIA

Teza, którą chciałbym przedstawić i uzasadnić, dotyczy przekonania, że przepowiadanie Dobrej Nowiny musi zawierać istotny wymiar społeczny, co w praktyce oznacza, iż działalność duszpasterska każdego kapłana winna zawierać element społeczny. Uzasadnienie zaangażowania kapłana w szeroko rozumiane życie społeczne wynika z faktu, że istotnym wymiarem misji Kościoła jest człowiek. Ten zaś wpisany jest bardzo mocno w kontekst społeczny. Stąd kapłan, z jednej strony, winien podejmować nauczanie dotyczące życia społecznego w jego wielorakich problemach, z drugiej zaś strony, także – w pewnym zakresie – aktywnie uczestniczyć w szeroko rozumianej rzeczywistości społecznej. Kapłan, zatem, w całokształcie swojej działalności duszpasterskiej, musi być w jakimś sensie „społecznikiem”. W czym winno się to wyrażać? Artykuł niniejszy jest próbą odpowiedzi na to pytanie.

1. CZŁOWIEK DROGĄ KOŚCIOŁA – PODSTAWA SPOŁECZNEGO ZAANGAŻOWANIA KAPŁANA

Misją, tzn. podstawową drogą Kościoła jest człowiek. Jan Paweł II stwierdza: „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego «los» – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ścisły i nierozdzielny sposób zespolone są z Chrystusem. A jest to równocześnie przecież każdy człowiek na tej planecie (...) Każdy człowiek w całej tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i «serca». Człowiek, który – każdy z osobna (gdyż jest właśnie «osobą») – ma swoją własną historię życia, a nade wszystko swoje własne «dzieje duszy». (...) Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» – w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu

lub szczepu), w obrębie całej ludzkości – ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa”¹.

Głębsza analiza przytoczonej wypowiedzi Jana Pawła II pozwala w sposób jednoznaczny, a zarazem pełny, zdefiniować samą istotę misji Kościoła. Pierwszym elementem tej definicji jest stwierdzenie, że drogą Kościoła jest każdy człowiek. Przy tym, nie chodzi tylko o proste stwierdzenie, iż drogą Kościoła jest każdy człowiek, ale także o próbę zdefiniowania tegoż człowieka. Jest to zawsze człowiek-osoba. Tak właśnie rozumiany człowiek jest drogą Kościoła.

Papież jednak, w przytoczonym dokumencie, głębiej dookreśla ową misję Kościoła ukierunkowaną na człowieka w jego osobowej godności. Jest nią służba zbawieniu człowieka². Fundamentalnym, zatem zadaniem Kościoła jest służba człowiekowi w jego osobowej godności mająca charakter zbawienia w Chrystusie.

W tym miejscu dotykamy trzeciego elementu, który wydobywa Jan Paweł II, definiując posłannictwo Kościoła w sferze służby człowiekowi. Jest nim podkreślenie potrzeby widzenia i ujęcia człowieka w całym kontekście życia osobowego, wspólnotowego, społecznego tzn. w całym kontekście sytuacji polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej³. Rzeczywistość, w której tkwi człowiek, może bowiem albo pomagać w osiąganiu przez człowieka celu, jakim jest jego zbawienie, albo ten cel utrudniać. Jeśli zatem celem funkcjonowania Kościoła jest służba zbawieniu człowieka, to Kościół – wierny temu posłannictwu – nie może być obojętny na wielorakie warunki jego bytowania. Tu też znajduje swoje uzasadnienie potrzeba i kompetencja wypowiadania się Kościoła na szeroko rozumiane sprawy społeczne, przy czym, nie chodzi o prowadzenie gospodarki, kierowanie sprawami życia społecznego, zajmowanie się działalnością polityczną, ale o dobro człowieka, któremu owe struktury mogą ułatwiać lub utrudniać własne zbawienie⁴. Można, zatem powiedzieć, że istotnym wymiarem misji Kościoła ukierunkowanej na człowieka jest wymiar społeczny. Ten wymiar uzasadnia społeczne nauczanie Kościoła, w którym chodzi o ocenę wszystkich zjawisk społecznych w świetle głoszonych przez Kościół zasad moralnych i próbę ich udoskonalenia. Nauczanie społeczne Kościoła nie jest zatem, jak stwierdza J. Kondziela: „jakimś ubocznym produktem jego właściwych zainteresowań, jakimś nowym elementem zrodzonym pod wpływem ciśnienia rzeczywistości społecznej ostatnich stu pięćdziesięciu lat”⁵. Jest ono właściwym polem zainteresowania Kościoła. Jan Paweł II stwierdza w sposób dobitny, że nauka społeczna Kościoła „istnia-

¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* (4 marca 1979), nr 14.

² Por. tamże, nr 13.

³ Por. tamże, nr 14.

⁴ Por. J. Majka, *Nauka społeczna Kościoła, jej miejsce i charakter w Orędziu Ewangelicznym*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. I, red. M. Radwan, Rzym-Lublin 1987, s. 5.

⁵ J. Kondziela, *Osoba we wspólnocie*, Katowice 1987, s. 11.

ła od początku jako konsekwencja Ewangelii oraz przyniesionej przez Ewangelię wizji człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, a zwłaszcza w życiu społecznym i społecznym”⁶.

Należy, zatem powiedzieć, że problematyka społeczna od początku przenika nauczanie ewangeliczne. Oznacza to, że sama Ewangelia ukierunkowana na zbawienie człowieka mocno osadzona jest w kontekście społecznego bytowania człowieka. Należy w tym miejscu powiedzieć więcej – nie da się oddzielić nauczania ewangelicznego od problematyki społecznej: „to oddzielenie jest niemożliwe w podwójnym sensie: w tym znaczeniu, że próba jej pomijania lub ograniczania doprowadziłaby do zubożenia, a nawet zafałszowania chrześcijaństwa, ale próba wyłączenia elementów społecznych i oddzielenia ich od całości nauki chrześcijańskiej, skonstruowania z nich całkowicie odrębnej dyscypliny naukowej groziłoby niebezpieczeństwem jej zniekształcenia”⁷. Nie ulega, zatem wątpliwości, że o nauce społecznej Kościoła można mówić jedynie w ścisłym powiązaniu z całą nauką ewangeliczną, a tym samym od początku istnienia Kościoła powołano go do pomocy człowiekowi w jego zbawieniu.

W podsumowaniu tego punktu należy stwierdzić, że posłannictwo Kościoła, jakim jest zbawienie człowieka, i to człowieka wpisanego w kontekst społeczny, nie tylko usprawiedliwia, ale domaga się zaangażowania społecznego Kościoła, którym jest jego nauczanie społeczne. To zaś jednoznacznie wskazuje, że owa powinność dotyczy także każdego kapłana w jego działalności duszpasterskiej.

2. FORMY DZIAŁALNOŚCI DUSZPASTERSKIEJ W JEJ WYMIARZE SPOŁECZNYM

Jak wspomniano wcześniej, zasadniczym celem Kościoła jest zbawienie człowieka. Oznacza to, że właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, społecznego czy gospodarczego, ale religijny. Z drugiej jednak strony, nie oznacza to rezygnacji z obecności Kościoła w społecznym wymiarze życia, a wprost przeciwnie, prawdziwa troska o zbawienie człowieka zakłada aktywną jego obecność i rolę w tym wymiarze, o czym była mowa wcześniej⁸. Wskazują na to w sposób jednoznaczny, współczesne dokumenty Kościoła. I tak Sobór Watykański stwierdza wobec Kościoła: „Zawsze i wszędzie jednak niech będzie jego obowiązkiem głoszenie wiary z prawdziwą wolnością, pouczanie na temat swojej doktryny społecznej, efektywne wykonywanie swojego zadania wśród ludzi, a także wydawanie osądu moralnego, również o sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza gdy wymagają

⁶ Jan Paweł II, *Na plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, Chrześcijanin w świecie* 80(1979), s. 101.

⁷ J. Majka, *Nauka społeczna Kościoła...*, art. cyt., s. 11.

⁸ Problem ten podejmuje między innymi dokument Synodu pt. *Kościół wobec rzeczywistości politycznej* (mps).

tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz⁹. Z kolei w nr 74 tegoż dokumentu napisano, iż Kościół ma przyczyniać się poprzez zaangażowanie swoich członków do coraz pełniejszego realizowania dobra wspólnego¹⁰.

Przytoczone fragmenty dokumentów Kościoła potwierdzają konieczność obecności Kościoła w życiu społecznym. Można, zatem powiedzieć, że miejsce Kościoła jest w tej rzeczywistości. Jednocześnie, wypowiedzi te wskazują dwie zasadnicze formy tej obecności. Pierwszą z nich jest szeroko rozumiane nauczanie w sferze społecznej, drugą zaś konkretna działalność. W nich ujawnia się rzeczywista rola Kościoła, a tym samym każdego kapłana, w interesującej nas materii.

Pierwszą formą społecznego wymiaru działalności duszpasterskiej kapłana, wynikającą z misji Kościoła, powinno być szeroko rozumiane nauczanie w tej kwestii. To tu ujawnia się społeczny wymiar duszpasterstwa. Nauczanie to jest jak gdyby transmisją nauczania społecznego Kościoła do wiernych. Jeśli bowiem ci ostatni mają aktywnie tworzyć współczesną rzeczywistość społeczną, muszą znać zasady nauki społecznej Kościoła. Dotykamy w tym miejscu samej istoty nauczania społecznego Kościoła. Pomijając szczegółowe dyskusje, należy podkreślić, iż nauczanie społeczne Kościoła mieści w sobie dwa nurty: tzw. nauczanie hierarchiczne, zwłaszcza na szczęblu Stolicy Apostolskiej, naukę soborów i synodów rzymskich oraz episkopatów lokalnych oraz refleksję teoretyczną tego nauczania hierarchicznego, uprawianą przez uczonych katolickich, tzn. myślicieli i działaczy. Można, zatem mówić o nauczaniu „odgórnym” i „oddolnym”. Oba nurty stanowią całość tego nauczania i w pełni zasadnie mogą być nazywane nauką społeczną Kościoła¹¹. W czym tkwi, zatem istota tak rozumianej nauki społecznej Kościoła, która musi być transmitowana przez duszpasterzy wiernym?

Z pewnością nie jest ona ani programem społeczno-politycznym, ani też ponadczasową doktryną. J. Kondziela tak ją charakteryzuje: „Mając ciągle w pamięci owe dwa zbiory zawierające się w określeniu nauka społeczna Kościoła, zapytać należy o to, jakiego typu informacje zawarte są w obszarze wiedzy, i to zarówno w jej wersji hierarchicznej, jak i w teoretycznej (...) Obok informacji pochodzących ze źródeł nadprzyrodzonych, tj. objawienia, nauka społeczna Kościoła czerpie informacje z aktualnej wiedzy na temat życia społecznego ludzi. Tę wiedzę zaś bierze z kolei ze szczegółowych dyscyplin naukowych. Ich wyniki poddaje następnie refleksji w aspekcie chrześcijańskiego *humanum*, a więc w aspekcie antropologii chrześcijańskiej, której twarde jądro czerpie z Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wokół owego specyficznie chrześcijańskiego *humanum* nauka

⁹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 grudnia 1965), nr 76 [dalej: KDK]; por. także *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2246.

¹⁰ Por. KDK 74.

¹¹ Por. J. Kondziela, dz. cyt., s. 12.

społeczna Kościoła organizuje informacje pochodzące ze szczegółowych dyscyplin naukowych. W tym więc znaczeniu jest nauką integrującą wyniki nauk szczegółowych wokół problemu człowieka-osoby, powołanej przez Boga do rozwoju w życiu społecznym, będącym etapem na drodze do zbawienia”¹².

W takim ujęciu, interesujące nas nauczanie Kościoła przekazywane przez duszpasterzy, winno być zespołem twierdzeń i zasad, w świetle, których można i należy poszukiwać rozwiązań praktycznych dotyczących funkcjonowania człowieka w strukturach życia społeczno-politycznego, a także istoty samych tych struktur. Są to, zatem twierdzenia dotyczące fundamentalnych zasad etycznych, które są konieczne dla funkcjonowania życia polityczno-społecznego, stanowiącego nieodzowny kontekst osiągania przez człowieka jego celu zasadniczego, jakim jest zbawienie. Można powiedzieć, iż jest to nauczanie etyczne dotyczące życia społecznego. Nie jest to, zatem program polityczno-społeczny, ale etyczna refleksja krytyczna dotycząca tej rzeczywistości. Niejednokrotnie sprowadzana jest ona do pełnienia roli tzw. „sumienia krytycznego” w społeczeństwie, tzn. do wydawania oceny etycznej w sprawach polityczno-społecznych¹³. Jest to sprawa istotna. Pozwala, bowiem wpływać na poprawianie struktur społecznych w tym celu, by coraz bardziej i lepiej służyły człowiekowi w jego doskonaleniu¹⁴. Można to nazwać przepajaniem duchem Ewangelii rzeczywistości ziemskich w ich wymiarze społecznym¹⁵. To jest właśnie owa istota społecznego elementu w całości kształcie duszpasterskiej działalności w formie nauczania.

3. TREŚĆ SPOŁECZNEGO WYMIARU NAUCZANIA

Takie rozumienie nauczania społecznego Kościoła, które musi być przekazywane w całym procesie duszpasterskiej działalności kapłanów, rzutuje także na zawartość treściową tego nauczania. Najogólniej rzecz ujmując, należy stwierdzić, że nauczanie to powinno obejmować jak najszerszy wachlarz problemów społecznych. Inaczej mówiąc, zasadniczo nie ma takiej problematyki, która byłaby z tego nauczania wyjęta. Oczywiście, cały czas należy pamiętać, iż jest to nauczanie o charakterze etycznym, a więc dotyczącym zasad funkcjonowania określonych struktur społecznych stanowiących świat życia i bycia człowieka i jego doskonalenia. Celem egzemplifikacji zostaną teraz zasygnalizowane najważniejsze zagadnienia, które winny stać się przedmiotem nauczania społecznego Kościoła, a zatem również przepowiadania duszpasterzy.

Pierwszym wielkim zagadnieniem winna być sama koncepcja człowieka, który jest drogą Kościoła, ale który jest także podmiotem życia społecznego.

¹² Tamże, s. 19-20.

¹³ Por. *Kościół wobec rzeczywistości politycznej*, dz. cyt., nr 2.

¹⁴ Por. tamże, nr 4.

¹⁵ Por. tamże, nr 5.

Nie można dzisiaj w przepowiadaniu Dobrej Nowiny nie dotykać wizji człowieka. Od tej wizji zależy, bowiem wszystko, co dotyczy społecznych aspektów współczesnej rzeczywistości. W tym miejscu warto, zatem przypomnieć, że człowiek w wizji chrześcijańskiej jest dwujednią elementu cielesnego i duchowego. Przy tym, podkreślić należy, że element materialny i duchowy są ze sobą tak ściśle związane, że nie można ich w pełni podzielić, nie niszcząc jednocześnie bytu ludzkiego¹⁶. Podkreślić także należy, że ów element duchowy jest elementem stanowiącym o jedności bytu ludzkiego i określającym człowieka, jako człowieka. Na tej też płaszczyźnie duchowej owej dwujedni dochodzi do głosu jednoczące wszystko „ja” człowieka, które sprawia, że człowiek jest sobą, to znaczy osobą będącą czynną w sposób świadomy i wolny. Pojęcie osoby oznacza, zatem, samistość w istnieniu, substancjalną całość cielesno-duchowej natury, wolność i odpowiedzialność¹⁷.

Tak rozumiany człowiek-osoba przerasta sobą całą otaczającą go rzeczywistość. Jako osoba charakteryzuje się on, bowiem posiadaniem siebie, przynależnością do samego siebie, dysponowaniem sobą, nieprzekazywalną odpowiedzialnością za samego siebie, co w praktyce oznacza, że nie może on być zawłaszczony przez żadną instytucję, lecz należy do samego siebie; nie może być przez żadną inną osobę wykorzystywany, ponieważ sam dla siebie jest celem zasadniczym; nie może być przez nikogo reprezentowany, lecz odpowiada sam za siebie.

Biorąc to pod uwagę, należy mówić o niepowtarzalnej wartości człowieka. Z pojęciem osoby ściśle wiąże się kolejna prawda, którą jest przekonanie o najwyższej i niepowtarzalnej wartości osoby określanej terminem „godność osobowa”. Tylko w odniesieniu do człowieka, jako osoby możemy mówić o godności. Pojęcie to zawiera w sobie treść aksjologiczną. Wyraża kwalifikacje i oceny, to znaczy przypisywanie wyjątkowej wartości człowiekowi ze względu na doniosłość stanowiącego go tworzywa ontycznego¹⁸.

W świetle tych tez w pełni zasadnie można stwierdzić, iż człowiek – w świetle nauczania społecznego Kościoła – jest wartością najwyższą na ziemi. Jest istotą mocno tkwiącą w świecie, ale nie jest sprowadzalny ani redukowany do świata. Jest niejako ponad światem. Ta wizja i koncepcja człowieka jest o tyle ważna, iż od niej zależy rozwiązywanie wszystkich podstawowych spraw świata współczesnego, w tym także całej sfery problemów społecznych.

Ważnym zagadnieniem w całokształcie przepowiadania społecznego jest ukazanie istoty bytów społecznych, których człowiek jest „obywatelem”. Jest to przecież środowisko życia człowieka, w którym człowiek się zbawia.

¹⁶ Por. S. Witek, *Teologia moralna fundamentalna*, cz. I: *Antropologia moralna*, Lublin 1974, s. 41.

¹⁷ Por. tamże, s. 42.

¹⁸ Por. H. Skorowski, *Moralność społeczna*, Warszawa 1996, s. 18.

Powszechnie wiadomo, że w świetle ustaleń socjologicznych byt społeczny jawi się, jako zespołowa forma istnienia pewnej ilości osób mająca swoją zewnętrzną organizację opartą na uregulowanych instytucjonalnie wzorach zachowania się, jak również wewnętrzną zasadę odrębności wyrażającą się przede wszystkim w świadomości zbiorowego „my”¹⁹. Filozofia społeczna, z kolei, określa byt społeczny, jako społeczność złożoną z indywidualuów tego samego gatunku, mających tę samą naturę i podobne sposoby działania²⁰. Kościół ujmując byt społeczny, jako trwałe zjednoczenie moralne wielu osób, zmierzających za pomocą swego działania do wspólnego godziwego celu²¹. W tej definicji kilka elementów wymaga wyjaśnienia.

Pierwszym elementem wymagającym krótkiego komentarza jest termin „zjednoczenie osób”. Pojęcie to oznacza, iż każdy byt społeczny w świetle nauczania społecznego Kościoła jest zjednoczeniem substancji zupełnych, jakimi są osoby ludzkie. Jest to, zatem jedność istot złożonych z ciała i duszy, co oznacza, iż mamy do czynienia ze zjednoczeniem zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym²².

Drugim istotnym elementem analizowanej definicji jest termin „działanie”. Oznacza ono po prostu podstawę owej jedności osób. A ponieważ jest to działanie osób należy podkreślić, iż ma ono charakter świadomego ządążania do określonego celu.

Trzecim wreszcie elementem, który ujawnia się już w kontekście omawianego powyżej działania jest „wspólny cel”. Po prostu – w świetle katolickiej nauki społecznej – tym, co kształtuje byt społeczny i określa go, jest aktywny stosunek członków owego bytu społecznego do dobra ujmowanego, jako cel ich wspólnego działania. Chrześcijańska koncepcja bytu społecznego podkreśla, zatem jego dynamiczny charakter²³.

Tak rozumiany w swej istocie byt społeczny jest nieodzownym światem i kontekstem życia człowieka, jako osoby. Ujmując rzecz nieco inaczej, należy podkreślić, iż każdy człowiek z natury swej jest obywatelem wielorakich, tak ujmowanych, bytów społecznych.

Po tym schematycznym jedynie ukazaniu istoty bytu społecznego jako takiego, można przejść do refleksji nad konkretnymi bytami społecznymi, których członkiem jest konkretny człowiek i które powinny się stać przedmiotem przepowiadania duszpasterskiego. Należy do nich w pierwszym rzędzie rodzina, jako fundamentalny byt społeczny. Katolicka nauka społeczna zawsze podkreślała i uznawała wielkie znaczenie rodziny. Teza ta jest prostą konsekwencją rozumie-

¹⁹ Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 248.

²⁰ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 274.

²¹ Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982, s. 122.

²² Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, dz. cyt., s. 270.

²³ Por. tamże, s. 271.

nia jej istoty, celów i zadań. W myśli społecznej Kościoła rodzina rozumiana jest, bowiem jako rzeczywistość ludzka, etyczna i religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna i etnograficzna²⁴. Tak właśnie rozumiana rodzina jest sama w sobie podstawową wartością.

W świetle katolickiej nauki społecznej rodzina jest, w pierwszej kolejności, podstawową wartością dla konkretnej jednostki ludzkiej. Najogólniej, należy przez to rozumieć, że jest ona właściwym środowiskiem życia i urzeczywistniania się człowieka, jako osoby. Zabezpiecza, bowiem i gwarantuje naturalne środowisko moralnego rozwoju osoby²⁵. Wynika to z prawdy, że społeczność rodzinna jest „miejszem” tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania osobie ludzkiej wielorakich wartości. Są nimi przede wszystkim wartości moralno-społeczne²⁶. Po prostu, każda społeczność rodzinna „wytwarza” zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które stają się jej ideałem i przewodnikiem. Można powiedzieć, że wspólnota rodzinna jest rzeczywistą przestrzenią przeżywania wartości moralno-społecznych, co oznacza, iż tworzy cały ich system w wyniku wspólnych doświadczeń, wyznacza zasadnicze ich preferencje, „narzuca” swoim członkom wzory moralnego i społecznego postępowania, wskazuje, co jest moralnie pożądane, a co niewłaściwe i dyrektywy te opatruje specjalnymi sankcjami²⁷. Całą tę rzeczywistość moralno-społeczną, o której tu mowa, określić można pojęciem etosu wspólnoty rodzinnej. Pojęcie to dotyczy szerokiej płaszczyzny moralności. W takim ujęciu etos jawi się, jako swego rodzaju „substancja etyczna”, którą posiada społeczność rodzinna. To zaś pozwala na rozwój osoby. Wpływ, bowiem rodziny na rozwój osoby dokonuje się poprzez wartości moralne, które społeczność ta „wytwarza” i które utrwaliła we własnym etosie. Można, zatem powiedzieć, że etos jawi się tu jako istotny element kształtujący i rozwijający człowieka w sferze moralnej.

W świetle katolickiej nauki społecznej, rodzina jest wartością nie tylko dla jednostki, ale także większej społeczności, w tym przypadku społeczności państwowej. Można ją ująć w dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich dotyczy miejsca i roli rodziny w strukturze bytowej społeczności państwowej. Ujmując rzecz bardzo ogólnie, należy stwierdzić, iż żadna społeczność państwowa nie istnieje poza rodziną. Pojęcie „poza rodziną” oznacza ostatecznie, że każda społeczność pań-

²⁴ Por. J. Bajda, *Rodzina w planie Bożym*, Communio. Międzynarodowy przegląd teologiczny 5(1981), s. 3; H. Skorowski, *Rodzina jako kategoria aksjologiczna*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne 11(1995), s. 61.

²⁵ Por. M. Dąbrowska, *Rodzina zastępcza i adopcyjna jako szansa dla dziecka osieroconego*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne 10(1994), s. 27.

²⁶ Por. S. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju dziecka*, Chrześcijanin w świecie 42-43(1976), s. 95.

²⁷ Por. Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Sandomierz 1988, s. 68-78.

stwowa jest w jakimś sensie „tworem” rodziny i rodzin, będącym wynikiem aktualizacji ich uzdolnień, jako bytów społecznych²⁸.

Druga płaszczyzna, w której wyraża się aksjologiczność rodziny w relacji do społeczności państwowej, dotyczy faktu uspołecznienia człowieka. W świetle katolickiej nauki społecznej jednym z podstawowych zadań rodziny jest bowiem tworzenie wspólnoty osób, co w praktyce oznacza kształtowanie postaw i więzi społecznych. W tym sensie zasadnym jest twierdzenie, że „życie rodzinne jest wzorem życia społecznego, w rodzinie wypracowuje się wartości społeczne, bez których społeczeństwo nie może istnieć”²⁹. Mówiąc jeszcze inaczej, rodzina jest środowiskiem przekazywania wartości i postaw społecznych, sposobów etycznych i społecznych zachowań, dowartościowań kulturowych. W ten sposób, człowiek uczy się, z jednej strony, wychodzić poza zakres własnych jednostkowych spraw i problemów, z drugiej zaś, uczy się aktywnie bytować w społeczności.

Kolejnym istotnym zagadnieniem, które winno znaleźć się w duszpasterskim przepowiadaniu jest zagadnienie narodu w jego aksjologicznym wymiarze. Aksjologiczność narodu ujawnia się w pierwszej kolejności w relacji do człowieka, jako jednostki. Można, zatem mówić o osobowym wymiarze aksjologiczności narodu. Jego istota ujawnia się w fakcie, iż naród zarówno poprzez wspólnotę, jak i kulturę stwarza warunki rozwoju człowieka.

Pojęcie narodu, w pierwszej kolejności, wyznacza wspólnota narodowa. Pytanie o aksjologiczność narodu musi, zatem dotyczyć najpierw aksjologicznego wymiaru tej wspólnoty. W analizie tego zagadnienia należy wyjść od stwierdzeń dotyczących ogólnie relacji: społeczność – osoba. Powszechnie przyjmuje się, że społeczeństwo, pojęte bardzo szeroko, jest właściwym środowiskiem życia człowieka. Pełne stawanie się człowieka, tzn. pełne jego życie możliwe jest, zatem w kontekście tak pojętego życia społecznego. Dzieje się to poprzez zagwarantowanie osobie ludzkiej możliwości realizacji wielu wartości. Dopiero na bazie tych stwierdzeń, należy zapytać o aksjologiczny wymiar wspólnoty narodowej.

Społeczność ta, podobnie jak każda inna, jest „miejszem” tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania wielorakich wartości. Najważniejsze z nich to wartości moralne³⁰.

Każda społeczność narodowa „wytwarza”, zatem cały zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które w ostateczności stają się ideałem i przewodnikiem. Rzeczywistość etyczną, o której tu mowa, określa się pojęciem etosu wspólnoty narodowej. Reasumując dotychczasowe dociekania, należy stwierdzić, że etos, albo – inaczej mówiąc –

²⁸ Por. H. Skorowski, *Moralność społeczna*, dz. cyt., s. 67.

²⁹ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 407.

³⁰ Por. H. Skorowski, *Moralność społeczna*, dz. cyt., s. 259.

„substancja etyczna”, to całokształt treści moralnych wyrażanych, z jednej strony, w formie świadomości moralnej, z drugiej zaś, w określonych postawach społeczności narodowej. Obie płaszczyzny, tzn. zarówno świadomość moralna, jak i całokształt postaw i zachowań, stoją w ścisłej ze sobą relacji i stanowią rzeczywistą treść „substancji etycznej” określonej wspólnoty narodowej. W tym też wyraża się aksjologiczność wspólnoty narodowej.

Ogólnie, więc należy stwierdzić, że etos społeczności narodowej umożliwia osobie zdobycie i dotarcie do rzeczywistych, autentycznych wartości moralnych, na bazie których człowiek własnym wysiłkiem kształtuje swoją hierarchię wartości w formie uporządkowania wartości według – możliwie najbardziej obiektywnej, zgodnej z naturą osoby – hierarchii dobra i zła; kształtuje własne sumienie w formie świadomości moralnej i możliwości praktycznych rozstrzygnięć; kształtuje sferę własnych motywacji moralnych, a także zewnętrzne zachowania w formie określonych postaw moralnych.

Naród we współczesnej rzeczywistości wydaje się stwarzać i gwarantować osobie ludzkiej przestrzeń jej naturalnego rozwoju także poprzez kulturę. W analizie tego zagadnienia należy wyjść od podstawowej tezy dotyczącej ogólnie relacji: kultura – osoba, a mianowicie, że „między człowiekiem a kulturą istnieje sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę i sam jest przez nią stwarzany”³¹. W tym przypadku, istotny jest przede wszystkim drugi człon zasygnalizowanej tezy, tzn. oddziaływanie kultury na osobę ludzką. Powszechnie przyjmuje się, że kultura pojęta bardzo szeroko jest właściwym środowiskiem życia człowieka, co oznacza, że każdy człowiek żyje w kulturze i przez kulturę, że jest mocno osadzony w konkretnym środowisku kulturowym³². I chociaż nie kultura decyduje o tym, kim jest człowiek w najgłębszej swej bytowej istocie, to jednak właśnie ona, „za pośrednictwem skomplikowanych sprzężeń zwrotnych, działających we wszystkich żywych systemach, modyfikuje z kolei rodzaj ludzki”³³. Stąd też o tym, że konkretna jednostka staje się takim a nie innym człowiekiem, decyduje w głównej mierze kultura, w którą jest ona wpisana. Zasadnym jest, zatem pogląd, że środowisko kulturowe jest nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka i to we wszystkich płaszczyznach tegoż rozwoju. Sobór Watykański II wprost stwierdza, że „do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi on [człowiek – H.S.] jedynie poprzez kulturę”³⁴ oraz w innym miejscu: „Kościół przypomina wszystkim, że kulturę należy odnosić do integralnego doskonalenia osoby ludz-

³¹ J. Pasierb, *Szkice o kulturze*, Pelplin 1982, s. 6.

³² Por. Z. Zdybicka, *Rola religii w kształtowaniu osobowego modelu kultury*, w: *W kierunku religijności*, red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 287.

³³ R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, tłum. E. Kasińska, Warszawa 1986, s. 81.

³⁴ KDK 53.

kiej”³⁵. W tym kontekście jasne i oczywiste staje się twierdzenie J. Pasierba: „Kultura jest uprawą człowieczeństwa, jest uprawianiem człowieczeństwa”³⁶.

Powyższe stwierdzenia odnieść należy w pierwszej kolejności do kultury narodowej. Można, bowiem mówić o kulturze ogólnie rozumianej, a także o kulturze powszechnej i masowej. Najczęściej jest to jednak konkretna kultura, która posiada konkretne „oblicze” etniczne. Rozważając, zatem wpływ kultury na rozwój osoby, należy mieć na uwadze najpierw kulturę narodową konkretnego człowieka. Jest to bowiem kultura mu najbliższa przez sam fakt urodzenia się w tym a nie innym środowisku. Ona też wydaje się przede wszystkim wpływać na rozwój osoby³⁷. Aksjologicznego wymiaru kultury narodowej nie zrozumie się w pełni bez odwołania się do jej podmiotu. W tym, bowiem ujawnia się jej aksjologiczność. Omawiając kulturę narodową, podkreśla się, że z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiadania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez określoną wspólnotę narodową, powstaje dziedzictwo kultury narodowej swoiste dla danego narodu. Podmiotem kultury narodowej jest, zatem społeczność narodowa. Oznacza to, że kulturę narodową należy widzieć na płaszczyźnie osobowej, tzn., że nie jest ona wynikiem anonimowej produkcji, ale owocem twórczości wspólnoty, jako wspólnoty osób. W praktyce oznacza to, że pomiędzy wspólnotą narodową a tym, co jest owocem jej działania, istnieją określone więzi osobowe, które sprawiają, że w tym, co jest stworzone, wspólnota pozostawia ślad ludzkiej inteligencji, mądrości, dobra, tzn. siebie³⁸. W kontekście tych stwierdzeń, oczywista staje się prawda, że kultura narodowa jest niejako odzwierciedleniem duszy konkretnej wspólnoty narodowej. Jan Paweł II stwierdza: „kultura jest stylem życia wspólnego, charakteryzującym i określającym społeczeństwo”³⁹. W tym też wyraża się aksjologiczność kultury narodowej. Jest ona nośnikiem i odbiciem tych wartości, które pozostawiła w niej wspólnota narodowa, jako wspólnota osób, będąca jej rzeczywistym podmiotem. Najogólniej należy przez to rozumieć, że kultura narodowa charakteryzuje się całym skomplikowanym systemem gromadzenia i przechowywania wartości.

Biorąc pod uwagę różne płaszczyzny kultury narodowej, można stwierdzić, że jest ona nośnikiem różnorodnych wartości. Ważne są w niej wartości intelektualne, przez które należy rozumieć całokształt dóbr pozwalających zaspokajać potrzebę poznawania. Podkreślić należy w kulturze narodowej wartości moralno-

³⁵ Tamże, nr 59.

³⁶ J. Pasierb, dz. cyt., s. 49.

³⁷ Por. L. Durrel, *Spirit of Place*, New York 1969, s. 157, 163.

³⁸ Por. H. Skorowski, *Moralność społeczna*, dz. cyt., s. 263.

³⁹ Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów* (15 maja 1982), w: tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, nr 2.

społeczne, tzn. całą sferę przekonań w płaszczyźnie dobra i zła moralnego. Istotna także jest cała sfera wartości religijnych, związana z szeroko pojętym *sacrum*. Trudno także w kulturze narodowej pominąć płaszczyznę wartości estetycznych, a więc tego, co daje podstawy przeżycia i doświadczenia piękna⁴⁰. Wydaje się, że są to wartości podstawowe kultury narodowej. Wszystkie one, poprzez życie i działalność wspólnoty narodowej, są zakodowane w tej kulturze.

Przede wszystkim wielorakie wartości narodowej kultury kształtują osobę. Używa się tu także innych określeń, a mianowicie, że kultura narodowa tworzy człowieka, doskonali go, pozwala mu bardziej stawać się człowiekiem, kształtuje go w sferze „być”⁴¹. W gruncie rzeczy, wszystkie te określenia dotyczą, w najgłębszej swej istocie, problemu rozwoju człowieka jako osoby. Oznacza to, że wartości kultury narodowej stwarzają przestrzeń rozwoju człowieka, a ponieważ są to wartości różne: intelektualne, moralno-społeczne, religijne, estetyczne, można zasadnie wnioskować, iż oddziałują one na wiele sfer człowieka, umożliwiając ostatecznie wielopłaszczyznowy rozwój osoby. Można powiedzieć, że całokształt wartości kultury narodowej stwarza człowiekowi przestrzeń jego rozwoju w płaszczyźnie prawdy (rozwój intelektualny), piękna (rozwój duchowy), dobra (rozwój moralny), świętości (rozwój religijny)⁴².

Oddziaływanie wartości kultury narodowej na osobę idzie także w drugim kierunku, który określić można pojęciem „wychowanie”, a który także stoi w bezpośrednim związku z rozwojem człowieka. Jan Paweł II tak to ujmując: „pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie”⁴³. Odnosi to przede wszystkim do kultury narodowej⁴⁴. Jej rolę wychowawczą należy widzieć na płaszczyźnie tych wartości, których jest ona nośnikiem. Wartości te, a szczególnie wartości etyczno -społeczno-religijne, uświadamiają osobie, ale także ukazują, przekazują i wyznaczają całokształt zachowań wobec siebie, innych ludzi, świata. J. Pasierb tak charakteryzuje proces oddziaływania kultury narodowej na wychowanie człowieka: „W kulturze tradycyjnej zamkniętej występowało wiele zjawisk, które składały się na poczucie ładu i harmonii – tymi wartościami kultura tradycyjna obdarzała człowieka. Stosunek do innych ludzi i do świata był w danej kulturze uregulowany, unormowany poprzez obrzędy i wzory zachowań. Nawet procesy produkcyjne, zwłaszcza tej produkcji, która była wówczas najbardziej powszechna, mianowicie rolniczej czy rzemieślniczej, były unormowane obrzędami. Człowiek wiedział, na jakiego świętego ma wyjść w pole i siał i na jakie święto Matki Boskiej powinien zacząć

⁴⁰ Por. J. Pasierb, dz. cyt., s. 34.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO* (Paryż 2 VI 1980), w: tenże, *Wiara i kultura*, dz. cyt., nr 14.

⁴² Por. Z. Zdybicka, art. cyt., s. 288.

⁴³ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, art. cyt., nr 11.

⁴⁴ Por. tamże, nr 14.

zniwa. Nie musieli mu o tym przypominać spikerzy telewizyjni. Także stosunki międzyludzkie, najważniejsze sprawy życia, śmierci, narodzin były unormowane trwałymi obyczajami. Człowiek wiedział, jak powinien się oświadczyć i wiedział, jak się przygotować na śmierć (...) Był czas, gdy człowiek wiedział, że nie wolno pluć do wody, zdawał sobie sprawę, że nie należy rzucać na ziemię chleba; pouczono go również, jak się pisze list. Wszystko było właściwie określone. Te zachowania uważano za nieomyłne (...) Człowiek zyskiwał przez to liczne dobrodziejstwa: spokój, harmonię i nieomyłność za jedną tylko cenę – za cenę posłuszeństwa, za cenę podporządkowania się miejscowemu kanonowi (...) W jakimś sensie człowiek czuł się jak w dzieciństwie, tzn. czuł się szczęśliwy, bo nie on te wszystkie sprawy rozstrzygał. Czyniła to za niego kultura, wielka, opiekuńcza, ciepła i ludzka zrobiona na miarę ludzi, którzy w niej uczestniczyli. Kultura była ogółem zachowań się i ogółem wytworów człowieka. Ciężar regulacji stosunku człowieka do siebie i do świata, i innych spoczywał nie na jednostce, ale na kulturze. Istniały wzorce na wszystkie okazje. Tak było w rodzinie, tak było w społeczeństwie, tak było w Kościele⁴⁵.

Ostatecznie, cały proces oddziaływania wartości rodzimej kultury na osobę można oddać stwierdzeniem, że kultura narodowa uczy i wychowuje człowieka. W tym też wyraża się aksjologia narodu. Chodzi o jego wartość w relacji do człowieka, jako jednostki. Owa aksjologia ujawnia się, bowiem, zarówno we wspólnocie, która jest nośnikiem wielorakich wartości, jak i w kulturze, która także zawiera istotny system tych wartości. Wartości te z kolei stanowią nieodzowny świat i środowisko rozwoju człowieka, jako osoby.

Następnym tematem, który winien się znaleźć w polu zainteresowania nauczania Kościoła, jest zagadnienie charakteru państwa. W świetle nauczania społecznego Kościoła, państwo jest instytucją porządku natury i jako takie jest ono nieodzowne dla bytu i rozwoju człowieka, jako jednostki i wspólnoty osób. Kościół, aktywnie uczestnicząc w życiu społeczno-politycznym, nie może, zatem, nie mówić na temat charakteru tej nieodzownej dla człowieka instytucji. Chodzi o to, by państwo nie dominowało nad człowiekiem, ale rzeczywiście sprzyjało jego autentycznemu rozwojowi. Chodzi zatem, o odpowiedzi na pytanie: czy ma to być państwo opiekuńcze czy podporządkowujące człowieka?; zdecentralizowane, czy centralnie sterowane?; czy ma to być państwo wyznaniowe, świeckie czy neutralne światopoglądowo?

Kolejnym wielkim zagadnieniem, które winno się znaleźć w polu zainteresowania Kościoła, jest problem właściwego stosunku państwo – Kościół. Kwestią fundamentalną jest tu pytanie, czy w ramach tzw. dobra wspólnego państwa jest także miejsce na dobra i wartości religijno-moralne. Jeśli tak, to Kościół, który jest odpowiedzialny za te wartości niejako z natury swego posłannictwa, musi być

⁴⁵ J. Pasierb, dz. cyt., s. 34, 35, 36, 37.

obecny w życiu państwa. Kościół ma zatem pełne prawo wypowiedania się na temat swojej obecności w życiu codziennym państwa dla dobra człowieka i społeczeństwa.

Ważnym problemem nauczania Kościoła w sferze społecznej jest zagadnienie ustroju państwa. Ustrój nie może być w żadnym przypadku obojętny Kościołowi. Jest to bowiem, także problem człowieka będącego podmiotem życia państwowego, a ponieważ ten człowiek jest polem zainteresowania Kościoła, stąd też – w ramach swojego nauczania – jest on uprawniony i zobowiązany do podjęcia refleksji nad tą kwestią, a dalej – do oceny moralnej konkretnego ustroju. Sobór Watykański II stwierdza jednoznacznie, że „zgodne z naturą ludzką jest to, aby poszukiwać takich struktur polityczno-prawnych, które coraz lepiej i bez żadnej dyskryminacji dostarczałyby wszystkim obywatelom skutecznej możliwości wolnego i aktywnego uczestnictwa (...) w ustanawianiu podstaw prawnych wspólnoty politycznej, w kierowaniu państwem”⁴⁶. Kościół, z racji swej transcendentnej misji, nie utożsamia się z żadnym systemem politycznym. Nie oznacza to jednak, że nie wartościuje tych systemów, wobec czego uznaje, iż w okolicznościach czasów obecnych pozytywną rolę odgrywa ustrój demokratyczny.

Z innych zagadnień, które winny znaleźć się w polu zainteresowania Kościoła, jeśli ma być ono rzeczywistym przejawem obecności Kościoła w życiu społeczno-politycznym, należy wymienić następujące problemy: prawa człowieka w życiu społecznym, wartości chrześcijańskie w tymże życiu, zasadnicze postawy społeczno-etyczne charakteryzujące obywateli, zagadnienie właściwych – z etycznego punktu widzenia – struktur gospodarczych, praca i warunki jej wykonywania, tolerancja z życia społecznym, stosunek do wartości narodowych, w tym – przede wszystkim – do kultury własnego narodu.

Celem egzemplifikacji zasygnalizowano tylko niektóre, jak się wydaje najważniejsze, zagadnienia, które winny znaleźć się w polu nauczania duszpasterskiego Kościoła. Są to bowiem, problemy, które w najgłębszej swej istocie dotyczą ostatecznie człowieka, będącego podstawowym polem zainteresowania Kościoła.

Tak rozumiane w swej treści duszpasterskie przepowiadanie Kościoła ma charakter dynamiczny. Chodzi o ustawiczny rozwój, w ramach, którego nauczanie to, opierając się na nieziennej nauce Kościoła, ciągle i na nowo ewoluje, tzn. rozwija się i dopełnia wraz z rozwojem rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej. Jak stwierdza J. Majka, zdecydowały o tym dwa rodzaje czynników: „rozwój pogłębionej samoświadomości Kościoła nie tylko w sensie doktrynalnym, ale także w znaczeniu sposobów pojmowania i realizacji zbawczej misji; głębokie przemiany, dokonujące się we współczesnym świecie, które spowodowały ogromne poszerzenie i wzbogacenie całej problematyki społeczno-

⁴⁶ KDK 75.

gospodarczo-politycznej⁴⁷. Dynamika i rozwojowość nauczania społecznego Kościoła ujawnia się w dwóch podstawowych wymiarach. Pierwszy dotyczy podejmowania ciągle nowych problemów, które niesie ze sobą współczesne życie społeczno-polityczne, a które mają bezpośredni związek z funkcjonowaniem człowieka. Jest to jak gdyby odpowiedź Kościoła na aktualne wyzwania w tej materii. Stąd też, ciągle powinien rosnać katalog pól zainteresowania nauki Kościoła. Drugi zaś wymiar owej rozwojowości winien ujawniać się w coraz głębszej analizie podejmowanych już wcześniej problemów.

Tak rozumiane nauczanie jest pierwszą formą obecności Kościoła z życia społeczno-politycznym. Jest ono domeną duszpasterskiego przepowiadania. Nauczanie to nie jest, warto raz jeszcze powtórzyć, programem polityczno-społecznym czy gospodarczym. Winna to być refleksja teoretyczna, zespół twierdzeń i zasad o charakterze etycznym, w świetle, których należy poszukiwać rozwiązań praktycznych dotyczących funkcjonowania człowieka w strukturach życia polityczno-społecznego, a także istoty samych tych struktur.

Kościół spełnia określoną rolę w życiu społecznym, nie tylko poprzez nauczanie, ale także poprzez konkretną działalność. O ile podmiotem tej pierwszej są w pierwszej kolejności duszpasterze, to podmiotem tej drugiej są w głównej mierze katolicy świeccy.

* * *

W podsumowaniu należy podkreślić, iż nauczanie społeczne duszpasterzy jest integralną częścią przepowiadania Dobrej Nowiny, a tym samym ich obecnością w życiu społeczno-politycznym. Aktywna działalność społeczna to pole działania katolików świeckich. To oni uobecniają Kościół w działaniu w sferach: politycznej, społeczno-gospodarczej, kulturowej.

THE SOCIAL DIMENSION OF PASTORAL PREACHING

Summary

The main aim of this article is to show that besides the priestly activity the priest should also get involved in social life.

We can distinguish two principal forms of the Church's presence in social life. The first is the broadly understood teaching on the social sphere, and the second is taking particular action.

In the light of the social teaching of the Church, man is the highest value in the world, and the family is the proper environment of man's life and development. For this reason the Church realizes her social mission through the family. The family is a value not only for the individual, but also for the larger community, in this case for the state community. The question of the nation is essential and must be taken into account in pastoral social preaching.

⁴⁷ J. Majka, *Nauka społeczna Kościoła...*, art. cyt., s. 21.

The nation creates conditions for man's development, both through community and culture, on all the planes of development:

- on the plane of the truth / intellectual development/,
- on the plane of beauty / spiritual development/,
- on the plane of the moral good / moral development/,
- on the plane of holiness / religious development.

The social teaching of the Church must also take into consideration the question of the state's character, the state-church relation, as well as the question of the state system.

The Church cannot but care about the conception of the state.

Thus, the focus of the social teaching of the Church should be on such a system which enables people to achieve a proper living standard.

Out of different social questions which are the symptom of the Church's presence in life we can single out the human rights and the presence of Christian values in social life.

The most important questions are raised here concerning man who is in the centre of the Church's interest.

Keywords: Catholic social teaching, Social life, National community, National culture, Human rights

Nota o Autorze: KS. PROF. DR HAB. HENRYK SKOROWSKI SDB – socjolog, politolog, znawca katolickiej nauki społecznej, rektor UKSW, kierownik Katedry Teorii Państwa i Polityki Międzynarodowej. W badaniach zajmuje się: prawami człowieka, teorią narodu, teorią państwa, teorią regionalizmu, wybranymi zagadnieniami problematyki międzynarodowej (wojna i pokój, zadłużenie międzynarodowe, wspólnota międzynarodowa i władza ogólnoswiatowa).

Słowa kluczowe: nauka społeczna Kościoła, życie społeczne, wspólnota narodowa, kultura narodowa, prawa człowieka